Nr. 210. Dnia 1 sierpnia Sobota. Dnia 20 lipca (1 sierpnia) 1891 r.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: zaa jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Dziś:	Piotra w Okow.	Wschód słońca o godzinie 4-ej minut 18.		Wschód księżyca o godzinie 12 minut — w.		Środa:	*N. P. M. Śnieżnej.*
Niedziela:	*N. P. M. Anielskiej.*	Zachód „ 7-ej „ 53.		Zachód „ 3 „ 51 r.		Czwartek:	*Przem. Pańskie.*
Poniedział.:	Znal. ś. Szczepana.	Długość dnia godzin 15 „ 35.		Wysokość wody na Wiśle stóp 5 cali 4.		Piątek:	Kajetana Wyzn.
Wtorek:	Dominika Wyzn.	Ubyło „ 1 „ .		Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 11° R.		Sobota:	Cyrjaka Larga.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Rolisława; jutro Światosława.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków dozoru cmentarza powązkowskiego. (Kancelarja zarządu cmentarza za rogatką powązkowską—12 w południe.)—Zebranie uczestników wspólnej wycieczki na wystawę do Pragi czeskiej. (Dworzec kolei wiedeńskiej—5½ rano.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowsk.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 6-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

Teatry: **Letni:** dziś „Uriel Acosta"; jutro „Miłość wszystko może", oraz „Consilium facultatis";— **W Łazienkach:** jutro „Katarzyna córka bandyty"; — **Nowy:** dziś „Ptasznik z Tyrolu"; jutro „Dwanaście żon Jafeta". (8 wieczorem.)

Teatrzyki: **Wodewil:** dziś „Francuzi w Algierze";— **Bellevue:** dziś „Czerwony kapturek";— **Eldorado:** dziś „Opryszki w Karpatach". (8 wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 452 rs. 62 kop. (Pożyczki wydawane będą; wykup i prolongata uskutecznia się od godz. 9-ej rano do 1-ej po południu i od godz. 4-ej do 6-ej po południu.)

Od administracji.

Wyszła nakładem Kurjera Warszawskiego „Nowa taryfa celna" w języku polskim (nieurzędowa), obowiązująca od dnia 13-go lipca r. b. i jest do nabycia w kantorze Kurjera, oraz głównych księgarniach: w Warszawie po kop. 25, z przesyłką na prowincję kop. 30.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Ministerjum finansów w porozumieniu z ministerjami spraw zewnętrznych i sprawiedliwości opracowało nader ważne uzupełnienia ustaw normalnych, obowiązujących towarzystwa akcyjne. *Petersb. wied.*, donosząc o tem, dodają, iż uzupełnienia one dotyczeć będą większej odpowiedzialności członków rad zarządzających, którzy staną się osobiście odpowiedzialni za tranzakcje szkodliwe dla interesów akcjonarjuszów.

= *Now. wr.* donosi, iż w ministerjum komunikacyj rozpatrywany jest obecnie projekt budowy trzeciego mostu na Wiśle pod Warszawą.

= W początkach roku szkolnego do instytutów weterynaryjnych delegowani będą zarówno cywilni, jak rządowi weterynarze, dla upupełnienia studjów praktycznych. Donoszą o tem pisma petersburskie.

= Departament ministerjum spraw wewnętrznych do spraw duchownych obcych wyznań, jak donosi *Przegląd katolicki*, nadesłał JE. najdostojniejszemu arcypasterzowi przy odezwie z d. 1 (13) lipca encyklikę Ojca św. „*De conditione opificum.*" Jednocześnie otrzymali encyklikę w sprawie socjalnej i inni pasterze djecezyj w Królestwie Polskiem.

= Terminy rozpoczęcia tegorocznego poboru do wojska dla powiatów gub. warszawskiej zostały już oznaczone, a mianowicie: w warszawskim 1 okręgu d. 13-go listopada, 2-go w d. 23-im t. m.; radzymińskim i nowomińskim d. 13-go i 21-go listopada, błońskim 13-go i 20-go listopada, skierniewickim 26-go listopada, sochaczewskim 26-go listopada i 2-go grudnia, łowickim 13-go i 21-go listopada, grójeckim 13-go, 21-go i 28-go listopada, kutnowskim 13-go i 22-go listopada, gostyńskim 28-go listopada i 2-go grudnia, włocławskim i nieszawskim 13-go i 21-go listopada.

= W 9-u leśnictwach Królestwa Polskiego, pozostających pod zarządem ministerjum dóbr państwa, postanowiono sprzedać hurtownie drzewo na przestrzeni 1638 morgów, a mianowicie: w leśnictwie gostyńskiem 120 morgów, kampinoskiem 199 morgów, włocławskiem 167, tarnowskiem 82, gidelskiem 137, krzepickiem 220, lipnowskiem 60, zakroczymskiem 29 i przasnyskiem 620 morgów; wszystkie sztuki drzewa oceniono na sumę 230,965 rs.

= Z urzędowych raportów weterynarzy okazuje się, że w obrębie gub. warszawskiej panuje karbunkuł: w pow. gostyńskim w Kamieńcu, łowickim w Otolicach i Szmudłowie, z innych chorób epizootycznych rozwija się zakaźne zapalenie płuc wśród bydła we wsi Mnich w pow. kutnowskim.

= Następujące osoby samowolnie przebywające za granicą wzywane są pod skutkami, wynikającemi z §§ 316 go i 317-go kod. kar., do powrotu: Antoni Stanisław Luciński 37 l., Wacław Laskowski 25 l., Dominik Alfons Podczaski 55 l., Karol Milewski 39 lat, Józefa Milewska żona 31 l., oraz dzieci ich: Walenty 14 l., Zofja 13 l. i Grzegorz 8 l., Michał Fortunat Backiewicz 47 lat.

= Zwrócono uwagę, iż wielu właścicieli wozów pozwala sobie ładować dość często nadmierne ciężary, co zwłaszcza na ulicach górzystych męczy zbytecznie konie. Dla zapobieżenia podobnym nadużyciom polecono służbie policyjnej, w razie dostrzeżonego faktu przeciążenia koni, część ładunku zdejmować, przyczem ruch kołowy nie powinien być tamowany. W szczególności zabroniono przewozu ciężkich ładunków na ulicach: Nowy Świat, Marjensztad, Mostowa, Bednarska, około koszar Sapieżyńskich, Przejazd, Leszno do Orlej, Agrykola, Górna, Książęca, Belwederska, Tamka, Oboźna, Smolna i Jerozolimska od Solca do Nowego Światu.

= P. o. prezydenta miasta, przyjmuje teraz interesantów: w poniedziałki, środy, czwartki i soboty, oprócz świąt, od godziny 1-ej do 2-ej po południu, a zastępca starszego prezesa izby sądowej w środy i piątki, od godziny 1-ej do 3-ej po południu.

= Sędzia pokoju 24-go rewiru wzywa spadkobierców do odbioru wakującej sukcesji po Marji Ruszkowskiej, zmarłej w r. 1889 ym, a składającej się z 211 rs.; sąd gminny 3-go okręgu powiatu radzymińskiego wzywa również sukcesorów do wakujące-

„CORALINA".

HUMORESKA

przez

S. M. Roguskiego

(Dalszy ciąg.)

Micio powiedział jej kiedyś, że w Paryżu obsypują takie kobiety brylantami, ubierają w aksamity i koronki, trzymają w pałacach, jak królewny zaklęte,—słowa te dobrze utkwiły jej w pamięci.

Nie pytała nawet, za co tam obsypują brylantami i owijają w aksamit,—myślała, że kształtny nosek, ładne oczki, biust taki, jakim natura obdarzyła ją, dają prawo niezaprzeczone do tych wszystkich rozkoszy.

„Takie nóżki nie powinny stąpać po ziemi"—mówił inny fatygant, a Coralina wierzyła i płakała potem nieraz ze złości, gdy trzeba było przejść pieszo z zajazdu do szopy, zamienionej na teatr.

Gdyby troskliwy dyrektor kazał nosić ją w lektyce, nie dziwiłaby się ani trochę; przecież takiemi nóżkami nie godziło się stąpać po ladajakim bruku.

W pierwszych dniach marca towarzystwo zagościło w małem miasteczku na pograniczu pruskiem. Sezon był dotąd względnie dobry. Pan dyrektor nie zadłużył się w żadnym zajeździe, ani w żadnej restauracji, nie zastawił rekwizytów, dekoracyj, ani też kosztowności swoich lub żony, wypłacał gażę artystom i, pokrywszy koszta podróży, miał jeszcze pewien zapas gotówki. Dał nawet forszus na buty kilku młodszym artystom, żeby wykrzywionemi i ściętemi obcasami nie robili wstydu „towarzystwu".

Towarzystwo przybyło tedy do owej mieściny z fantazją.

Poprzedziły je wieści o piękności „naiwnej".

W Grand-Hôtel Restaurant, u Ciupkiewicza, był tłok niezwykły wieczorem, a przy wielkich czerwonych afiszach, które dyrektor kazał zaraz przylepić na bramie hotelu i na parkanie magistratu, stawali ludziska co chwila, czytali i gapili się.

Ciupkiewicz miał dwa pokoiki, niby osobne, przy głównej sali jadalnej, zachował je dla towarzystwa wyłącznie i nie puszczał tam nikogo. Nawet notablom zamykał drzwi przed nosem, bez ceremonji, oświadczając krótko i stanowczo, że gabinety są zajęte.

Wchodziło się do owych „gabinetów" przez restaurację, z po za bufetu.

W tem przejściu Zyzio Knapkiewicz zobaczył „Coralinę" pierwszy raz z bliska—i oszalał.

Zyzio był synem radcy magistratu; jest to najlepsza kwalifikacja do urzędu w magistracie. Dzięki tej kwalifikacji zaczął urzędować od chwili, jak go wypędzono z czwartej klasy, w której, mówiąc nawiasem, zastrzągł nieborak i siedział cztery lata.

Zyzio był pierwszym elegantem w miasteczku. Nikt nie miał takiego kusego paltocika, butów tak ostro zatemperowanych, takich nadzwyczajnych krawatów i kamizelek.

Ta elegancja pociągała panienki, a zarazem imponowała mamom.

Nie słychać było jakoś w miasteczku, żeby Zyzio robił długi, nie znał się z lichwiarzami, ojcu na ręce nie patrzył, a jednak ubierał się, jak laleczka i żył z pewnym komfortem.

Umiał sobie radzić, **a to najlepsza rękojmia na przyszłość.**

W ogóle mówiono, że Zyzio ma świetną karjerę przed sobą. „Taki młody, a już na stanowisku!"

Radzca czasem przy gościach żartował sobie ze swego pierworodnego i z tego stanowiska, a gdy był w dobrym humorze, to śpiewał mu piosneczkę o młodzieńcu poczynającym, który:

Miał dependenta urzędnik niewielki
Kołysał dzieci i płukał butelki...

Zawsze jednak w końcu dodawał, że Zyzio chłopak „fein" i nie w ciemię bity.

Wszystkie oczy były zwrócone na tego fein-chłopaka. Zyzio był pożądanym wszędzie, gdzie tylko były panny na wydaniu. Mamy nadskakiwały mu poprostu, a córeczki patrzyły mu w oczy z wyrazem jakiejś bezmiernej gotowości do poświęceń.

Trudno też wyobrazić sobie, co się to działo w miasteczku, kiedy wieść gruchnęła nagle, że Zyzio zakochał się na zabój w aktorce.

Co do samego faktu nie było najmniejszej wątpliwości.

Zyzio zaprzyjaźnił się z szlachetnym ojcem, raz w raz wodził go do bufetu i tykał się z nim, siedział zawsze w pierwszym rzędzie krzeseł za całego rubla, bił brawo tak zawzięcie, że aż rękawiczki pękały, w antraktach chodził za kulisy, wieczorem fundował kolację dyrektorstwu, „naiwnej" i szlachetnemu ojcu, w dzień, często gęsto zostawiał tekę z papierami urzędowemi w bufecie u Ciupkiewicza i znowuż asystował „Coralinie".

Afiszował się po prostu, bez względu na to, co świat powie.

Hannibal ante portas! Wszystkie mamy stanęły do walki z wspólnym nieprzyjacielem.

Każda z osobna, wszystkie wpadły na myśl, że należy natychmiast ostrzedz panią matkę i obudzić jej czujność.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

go spadku po Stefanie Begercie; majątek składa się z ruchomości i kapitałów.

= Z literatury.

* Zeszyt 25-ty „Encyklopedji medycyny" Bonami'ego w opracowaniu dra Starkmana ukazał się w handlu.

* Przełożony czteroklasowej szkoły miejskiej w Lublinie, p. Osuchowski, opracował „Tablice kwadratów liczb od 1 do 40,000, uławiające mnożenie do kwadratu i wyciąganie pierwiastku kwadratowego".

Pan O. wydaje swoją pracę nakładem własnym.

= Ze sztuki.

* P. Dawid Rosenblum zakupił Józefa Brodowskiego „Staw zielony w Złotym Potoku i trzy płótna Feliksa Brzozowskiego: „Zachód słońca", „Na wiosnę" i „Lasek sosnowy".

* W Dreznie wydano drugą edycję albumu Fr. Żmurki, pierwsze bowiem wydanie „rysunków gabinetowych" zostało wyczerpane.

* We Florencji zmarł dnia 12-go b. m. 70-letni artysta-rzeźbiarz, ś. p. Janusz Sikorski, warszawianin.

Pracując wyłącznie w kierunku religijnym, zmarły cieszył się uznaniem i popularnością.

= Na odpust.

Jutro, o godzinie 8-ej zrana, z kościoła parafjalnego św. Stanisława i Wawrzyńca na Woli pod Warszawą wyruszy kompanja pobożnych na przypadający w niedzielę nadchodzącą doroczny odpust N. Marji Panny Anielskiej w kościele w Miedniewicach, w powiecie błońskim.

Odejście kompanji poprzedzi nabożeństwo oraz błogosławieństwo kapłańskie pątników.

Powrót do kościoła na Woli nastąpi we wtorek, dnia 4-go p. m., o godz. 6-ej wieczorem.

= Wycieczka wioślarska.

Na niedzielną wycieczkę członków Towarzystwa wioślarskiego komitet zabaw, złożony z pięciu członków złożył wielce urozmaicony program.

Na wycieczce odbędą się faktyczne i imitacyjne walki atletów, wyścigi piesze konkursowe, śpiewy, muzyka, gry towarzyskie i t. p.

Powodzenie zabawy spoczywa „w rękach" aury.

= Zjazd weterynarzy.

Podczas obchodzonego w r. z. jubileuszu 50-lecia szkoły weterynaryjnej, zamienionej obecnie na instytut, w pewnem gronie wychowańców tego zakładu powstał projekt urządzenia zjazdu weterynarzy Królestwa Polskiego.

Według otrzymanych przez nas relacyj, zamiar ten dojrzewa i uzyskanie odpowiedniego zezwolenia władzy jest już zapewnione.

Zanim szczegółowy program zjazdu będzie ułożony i zatwierdzony, nadmienić wypada, że głównym celem projektowanych konferencyj jest udzielenie sobie wzajemnych spostrzeżeń klinicznych i narada w przedmiocie utworzenia specjalnego organu perjodycznego.

Przypuszczalny termin zjazdu oznaczono na początek roku przyszłego 1892-go.

Jako miejsce zjazdu obrano Warszawę.

Komitet organizacyjny, który się zajmie opracowaniem programu, będzie wkrótce wyznaczony.

= Halla zabaw.

Wspominaliśmy niedawno, że inżenier Devars, jadąc do Paryża, przedstawi kapitalistom francuzkim kilka olbrzymich przedsięwzięć przemysłowo-finansowych, dotyczących Warszawy.

Jedno z tych przedsięwzięć dotyczy nabycia terytorjum dzisiejszego szpitala Dzieciątka Jezus.

Według projektu p. Devarsa, przy regulacji placów i utworzeniu nowych ulic między placem Wareckim a Marszałkowską ma być zbudowana wielka halla zabaw.

W szkicowym planie, jaki już został zrobiony, halla będzie zawierała olbrzymią salę koncertową, mogącą pomieścić do 5,000 osób, wielki zakład restauracyjno-kawiarniany, a nadto 60 pomieszczeń na duże sklepy, z których komorne, już stosownie do obliczenia, da 5% od wydanego na budowę halli kapitału.

= Próby omłotu.

Gdańska firma zbożowa Nordman i sp. rozesłała do wielu naszych ziemian cyrkularz z prośbą o nadesłanie informacyj co do wydajności tegorocznego omłotu żyta i pszenicy.

Interesowana firma prosi o nadsyłanie odpowiedzi do dnia 15-go sierpnia r. b.

= Zabytek artystyczny.

W r. 1852-im, w czasie pożaru pałacu arcybiskupiego w Krakowie, zostały spalone cenne obrazy i portrety, znane tylko z opisów.

Obecnie dr. Rewoliński z Radomia, bawiąc dni kilka w Warszawie, nabył od kogoś album z kopjami owych obrazów, wykonanemi ręcznie przez ś. p. artystę-malarza Kurowskiego.

Cenne rysunki z owego albumu nie były dotąd reprodukowane.

= Podróż kucharki.

Warszawska kucharka Antonina Stypińska wyjechała w daleką podróż, bo aż do... Samarkandy.

Państwo H., zamieszkali tam, zgłosili się listownie do jednego z tutejszych kantorów stręczeń o kucharkę, dobrze gotującą, któraby odważyła się odbyć daleką drogę.

Pertraktacje listowne trwały kilka miesięcy, aż nareszcie kandydatkę, odpowiadającą wymaganym warunkom, znaleziono.

Stypińska zgodziła się kontraktowo na cztery lata z pensją 300 rs. rocznie z kosztami podróży.

= Brawura...

Nie tylko prostaczkowie czynią wstrętne a niebezpieczne zakłady pijackie.

Zdarza się to i pośród ludzi roszczących sobie pretensje należenia do inteligencji.

Pewna osobistość ze sfery „pracowników kantorowych" padła ofiarą niesmacznej brawury pijackiej.

Młodzieniec ten, będąc już w pełni libacji, założył się w hulaszczem gronie, iż wypije duszkiem dwie butelki szampana mocno zamrożonego.

W szczegóły wstrętnego zakładu nie chcemy wchodzić, lecz zaznaczamy skutek.

Już po pierwszej butelce młodzieniec upadł rażony atakiem apoplekcji.

Zdołano go na razie uratować, lecz rozwinęło się w następstwie silne zapalenie kiszek.

Wczoraj, trzeciego dnia choroby, lekarze znajdujący się na konsyljum, orzekli, iż nie ma dla X. ratunku.

= Przyłapani.

Konduktorom kolei wiedeńskiej dobrze jest znaną postać kontrolera p. A.

Gorliwość kontrolera, spędzającego dnie i noce w podróży, niema granic, a wszelkie szacherki biletowe wobec argusowej czujności p. A. stają się niemożliwe.

Mimo to jest przecież pociąg, który prawie nigdy nie bywa kontrolowany, a mianowicie t. z. „teatralny", kursujący między Warszawą i Skierniewicami po godzinie 11-ej wieczorem.

Kontroler A., otrzymując głuche wieści o szwarcunku pasażerów bez biletów tym pociągiem, postanowił nadużycie *in flagranti* złapać.

Dla usunięcia wszelkich możliwych sygnałów o jego obecności, p. A. puścił się nie plantem, lecz zwykłą drogą już późnym wieczorem *per pedes* do przystanku Włochy.

Groźny kontroler ukazał się na peronie [illegible] w chwili przybycia pociągu.

Przeczucie nie zawiodło.

Znalazło się 14-tu pasażerów bez biletów.

Stosownie do obowiązujących przepisów, „szwarcujących" się wysadzono dla pociągnięcia do kar, a pociąg ruszył w dalszą drogę.

Zdaje się, że spędzenie całej nocy w budce przystanku Włochy było już dostateczną karą dla tych panów o dwuznacznej moralności, boć człowiek honorowy w konszachty z konduktorami nie wchodzi.

Dwaj konduktorzy, przewożący owych pasażerów, nazajutrz po złożeniu raportu przez kontrolera, zostali bezzwłocznie ze służby usunięci.

= Kradzieże.

Ze sklepu Zacharjasza Flinkrera przy ul. Zimnej № 2 nocy wczorajszej za pomocą wyłamania drzwi skradziono wyrobów tytoniowych na sumę 120 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Wroniej № 21-szy Karolowi Konradowi skradziono biżuterję, ubranie i różne przedmioty wartości 322 rs. — Z mieszkania Konstantego Żukowa przy ul. Stalowej na Nowej Pradze skradziono pościel, ubranie i różne przedmioty na sumę 120 rs.

= Rozbiegany koń.

W dniu wczorajszym na Czerniakowskiej odprzągł się od bryczki koń Jana Papłowskiego.

Spłoszony rumak popędził za rogatki i w szalonym biegu przewrócił cztery osoby.

Z tych dwie, oprócz bolesnych potłuczeń, ważniejszego szwanku nie doznały, lecz Salomea Starzycka złamała nogę, zaś Feliks Koszmarski, 13-letni chłopiec ma ciężko zranioną kopytem głowę i poniósł obrażenie prawego boku.

= Awanturnicza para.

Małżonkowie Jan i Zofja Przyjemscy, wszedłszy do szynku

19

SZMAT ŻYCIA.

POWIEŚĆ

przez

Gabrjelę Zapolską.

— —

(Dalszy ciąg).

Antoni z konia się pochylił i w wiadra zajrzał.

— Pełne?—zapytał.

— Pełne, paniczu — odparła kobieta, podnosząc swą twarz opaloną, dziwnie odbijającą od białego płótna namitki.

— To idźcie!

Antoni konia zatrzymał, kobieta przeszła drogę i ku małej, podpartej drągami, chatynie się zwróciła.

— „Pomagaj Boh!"—rzucił za nią Antoni.

Ona już przez próg przelazła, i powoli w ciemnej sieni zniknęła, znacząc po sobie srebrną strużkę wody, która z przepełnionych wiader się lała.

Teraz Antoni znów konia wypuścił, dążąc na pole, w stronę namiotów żołnierskich, które jak stado gołębi bieliły się na tle zieleni. I minąwszy kilka grusz dzikich, rozpościerających się po za chatami wioski, znalazł się nagle na otwartem polu, oblanem dokoła czystą masą powietrza, błękitniejącą po skrajach, siniejącą w oddali.

Jak wąż srebrzysty, w tysiącznych wijąc się zakrętach, biegł Styr, pomiędzy namiotami i żółtem cielskiem drewnianych stajen, aż na czystą łąkę się wydostawszy, wił się w harmonijnej linji coraz dalej, dalej, wlekąc za sobą kępki krzaków i wodnej łoziny przyczepionej do brzegów.

Mienił się cały srebno-błękitną łuską, spokojny, leniwy, w swem miękkiem, wygodnem łożu, na wpół dziki, a pełen wdzięku, krając jakby cienkiem ostrzem noża tłustą, pełną pierś łąki, która z rozkoszą niewolnicy poddawała się tej bolesnej pieszczocie.

Antoni powiódł okiem po za tą lśniącą rozpadliną, w której migotały przejrzyste blaski, i śledząc kapryśne jej linje, wzrok swój w ślad za Styrem posłał.

Lecz rzeka ginęła w oddali, zlewając się w jeden ton z płaszczyzną łąk, i tylko dzwonniczki cerkiewek pobliskich wiosek wyskakiwały ku górze, i tylko droga topolami sadzona, czerniła się, jak dwa rzędy olbrzymiego płotu, szpiczasto zakończonego.

Antoni cugle ściągnął i, powoli w stępa przeszedłszy, jechał teraz spokojnie, wsłuchany w dźwięk trąbki, dolatujący z pomiędzy namiotów, i miarowy łoskot bębna.

Dwa długie sznury koni, pod linję ustawione, migotały w słońcu gładko wyczyszczonemi zadami. Iskry paliły się w stali bagnetów, ustawionych w kozły, lub opartych o tarcicowe barjery. Wszędzie czerniły się mundury, jak plamy ciemne na tle łąki. Z pod nawpół unesionych ścian namiotów szarzały porzucone na ziemię posłania. W kilka zagonach w ziemi wykopanych długicz dołów siedzieli rzędem żołnierze, oczekując na jadło.

Od strony kuchni, dwóch sołdatów w czerwonych koszulach, z rękami obnażonemi, niosło olbrzymi sagan, z którego dobywała się gęsta, biała para.

Antoni przez obóz szybko przemknął i, pozostawiwszy na lewo miasteczko i ruiny zamku, w drogę wysadzoną topolami wjechał. Droga przytykała z jednej strony do brzegów Styru i Antoni z uśmiechem na zielonawo-srebrną rzekę spoglądał, w której odbijały się gałęzie karłowatych wierzb, rosnących przy brzegu.

Z wody tej dobywał się jakiś zapach mokrzycy świeżo rozwiniętej, coś z irysów tylko co zerwanych i nawet z wody nieotrząśniętych.

Drobne liljowe kwiateczki obramowały brzegi, przetykane płatami niezabudek. Gdzieniegdzie pęk tataraku szumiał cicho, dając przytułek całej gromadzie drobnych białych motyli.

Rzeka płynęła tymczasem równo, spokojnie, niekiedy tylko szarpnięta przewaloną przez środek gałęzią wierzby, nawpół już przegniłą, z liśćmi niemal bronzowemi, o zielonych prawie korzeniach. Z szumem woda przelewała się wzdłuż gałązek i szła dalej, trjumfalna, pełna światła, połyskująca iskrami słonecznego złota, które w mokrem jej wnętrzu przemieniało się w srebrno-zielone odblaski.

Antoni wstrzymał bieg konia i z rozkoszą wciągał w siebie tę balsamiczną wilgoć, z migocącej łuski Styru bijącą. Z usposobienia dość sentymentalny, zrodzony z matki anemicznej, obnoszącej swą twarz wybladłą w ciasnych izdebkach ekonomskiej chałupy, miał chwilami porywy niemal dziecięce, i duży ten, szeroko rozwinięty człowiek, tarzał się niera[z] wśród świeżo skoszonej trawy, gryząc zwilżone ro[z]masy macierzanki, lub, jak szalony, przypadłszy do brzegów Styru, pił z niego chłodną woń wilgotną, która mu porywy jego temperamentu gasiła.

Prostak, niewiele umiejący— skończył tylko cztery klasy, i to z niemałym trudem—rzucił się cały w powódź świateł, woni, barw i przestrzeni. I wśród tej bezbrzeżnej piękności pozostał uczciwym, sentymentalnym głupcem, grającym podczas nocy księżycowych na harmonji pod daszkiem ganku „Ständchen" Schuberta!

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

Malinowskiego na Pelcowiznę, wszczęli z żoną szynkarza kłótnię, a następnie bójkę.

Malinowski wybiegł na podwórzę, wołając o pomoc.

Przez ten czas Przyjemscy potłukli sporo naczyń, butelek z wódką, likierem i piwem.

Malinowscy likwidują sobie 110 rs. straty.

= Wyratowany.

Mones Toruńczyk, handlarz, kąpiąc się wczoraj za mostem kolejowym, natrafił na głębię i począł tonąć.

Z pomocą pospieszyli przepływający rybacy i Toruńczyka wyratowali.

= Zamachy samobójcze.

W niezwykły sposób chciała pozbawić się życia Leontyna P., żona oficjalisty kolejowego, zamieszkała na Pradze.

Młoda 22-letnia kobieta urządziła sobie wieczerzę, złożoną z takich potraw, jak mizerja, grzyby, kwaśne mleko.

Dla przyspieszenia zgonu spożyła wraz z mlekiem sporą porcję łebków od zapałek.

Objawy otrucia były groźne, lecz szybki ratunek na razie niebezpieczeństwo usunął.

Stan zdrowia P. wciąż jednak jest groźny.

Przyczyną rozmyślnego zamachu były niesnaski rodzinne.

Mieszkaniec gminy Czyste Jan Kowalski, przyszedłszy do do kolonisty Jana Margala na Szmulowiznę prosił o przenocowanie, tłomacząc się, iż w nocy nie chce wracać do domu.

M. zgodził się chętnie na prośbę K., któremu oddał pokoik na usługi.

W nocy K. powiesił się na drzwiach, łoskot jednak przewracającego się stołka obudził M., który uratował desperata.

+ Komisarzem do spraw włościańskich powiatu hrubieszowskiego mianowany został p. Goljański, b. pułkownik gwardji.

+ *Gazeta lubelska* donosi, że w niedzielę, d. 2-go sierpnia, pp.: Wincenty Rapacki, Leszczyński i pani Leszczyńska, urządzają w Lublinie wieczór artystyczno-dramatyczny.

+ Terminologja polska.

Od naszego korespondenta łódzkiego dowiadujemy się, że w jednej z fabryk w Łodzi, za inicjatywą obecnego jej dyrektora technicznego p. Bendetsona, wprowadzoną zostaje stopniowo radykalna zmiana w terminologji fabrycznej.

Mianowicie wszystkie materjały do wyrobu służące, maszyny i pojedyncze ich części, oraz utensylja techniczne, dotychczas utartym zwyczajem większości fabryk, niemieckie nazwy noszące, otrzymają odtąd nazwy polskie, o ile te wogóle istnieją już w naszej teoretycznej terminologji fabrycznej lub urobić się dają.

+ Lombard w Łodzi.

Filja warszawskiego akcyjnego Towarzystwa pożyczkowego otwarta będzie w Łodzi w d. 14-ym września.

Lombard ten wydawać będzie pożyczki na zastaw: złota, srebra, drogich kamieni, wyrobow bronzowych, platerowanych i miedzianych, a nadto tymczasowo na zastaw towarów takich, jak aksamit, jedwab, płótno, garderobę itd.

Wydawanie pożyczek na zastaw towarów w dużych partjach wstrzymane będzie do czasu przygotowania odpowiednich składów.

+ Echa.

W ostatnich czasach wyjechało z Radomia kilka rodzin żydowskich do Palestyny.

Dotąd ruch emigracyjny pojawia się tylko wśród uboższych żydów radomskich, ale już mówią, że z czasem zwiększy się znacznie.

O dzierżawę teatru na sezon jesienny w Radomiu starają się dyrektorowie towarzystw prowincjonalnych pp. Sarnowski i Łaski.

Czyja oferta będzie przyjętą—niewiadomo; w mieście zaczęto jednakże agitować za tem, by zarząd resursy wydzierżawił salę temu dyrektorowi, który zobowiąże się nie wystawiać operetek.

Gaz. radomska donosi, że po żniwach odbędą się wielkie manewry wojskowe w okolicy między Jedlińskiem i Kozienicami.

W prezbiterjum kolegiaty w Opatowie ułożono około wielkiego ołtarza posadzkę kamienną.

Ruch budowlany w Opatowie jest w r. b. stosunkowo znaczny, wzniesiono tam bowiem trzy piękne kamienice.

W Łęcznej w d. 21-ym z. m. pp. Dylewscy, właściciele sklepu, obchodzili złote wesele.

Plany budowy sali sierot przy Towarzystwie dobroczynności zostały już zatwierdzone; budowa będzie rozpoczęta jeszcze w ciągu r. b.

Sezon koncertowy w Busku rozpoczął się na dobre.

W tych dniach koncertowali tam p. La Scala i panna Mikułowska, zapowiedziano zaś koncert śpiewaka p. Zabierzowskiego i fortepianisty Kinastowskiego, a następnie koncert p. Dory Ryglewskiej i deklamatora Dobiesława.

Jak każdy widzi, nazwiska koncertantów są w Warszawie zupełnie nieznane.

+ Oryginalne żniwa.

Niezwykłe żniwa odbywają się we wsi Chruszczowie pod Nałęczowem.

Ponieważ w zysy włościanie tej wsi trudnią się w lecie furmanką i wożą podróżnych z dworca kolei do zakładu leczniczego w Nałęczowie, zaś kobiety zajęte są zbytem swoich produktów w tej miejscowości, przeto brak im czasu na sprzęt zboża we dnie.

Żniwa odbywają się tam więc w nocy; roboty trwają od godz. 11-ej wieczorem do 5-ej rano.

W ten sposób sprzątnięto już żyto i jęczmień.

Zwyczaj ten został wprowadzony niedawno, z musu, włościanie bowiem mają we dnie w Nałęczowie bardzo dobre zarobki i tych tracić nie chcą.

+ Przy pracy.

We wsi Góra, powiatu warszawskiego, w pobliżu twierdzy Nowogieorgiewsk, podczas przesuwania części mostu pontonowego, robotnik, Adam Lechowicz, lat 23 liczący, został przygnieciony tak nieszczęśliwie, iż życiu jego zagraża niebezpieczeństwo.

Odwieziono go na kurację do szpitala.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Na kolei nadwiślańskiej zaczęła obowiązywać nowa taryfa na przewóz towarów w komunikacji bezpośredniej gdańsko-moskiewskiej ze stacyj: Gdańsk i Neufahrwasser do stacyj: Moskwa, Wiaźma i Smoleńsk kolei moskiewsko-brzeskiej przez Mławę.

— Jutro, o godz. 5-ej po południu, w lokalu gospody przy ulicy Walicow, odbędzie się kwartalna sesja czeladników rzeźniczych.

— D. 4-go sierpnia, o godz. 6-ej po południu, w lokalu urzędu przy ulicy Miodowej, odbędzie się kwartalna sesja zgromadzenia introligatorów.

— D. 4-go sierpnia, o godz. 5-ej po południu, w mieszkaniu starszego przy ulicy Bednarskiej, odbędzie się półroczna sesja zgromadzenia krześlarzy.

NEKROLOGJA.

† W dniu 2-ym sierpnia r. b., to jest w niedzielę, o godzinie **8-ej** rano, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie msza święta za duszę ś. p. **Salomei Kalinowskiej**, a to z legatu przez niegdy Salomeję uczynionego; o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —1043—

Ś. P.

Adolf Juljan

ZACHERT,

obywatel w Supraślu

po krótkich cierpieniach zasnął w Bogu dnia 29-go lipca r. b., przeżywszy lat 74. Pogrążeni w głębokim smutku żona, synowie, córki i zięciowie zapraszają licznych przyjaciół i znajomych zmarłego na wyprowadzenie zwłok z kościoła miejscowego na cmentarz do grobu familijnego w dniu 1-ym sierpnia, o godz. **4-ej** po południu. 2—2094

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 31-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*) — Na wczorajszem śniadaniu, danem przez artylerzystów admirał Gervais wzniósł między innemi następujący toast: „Piję za zdrowie świetnej armji russkiej i życzę jej z serca, aby na przyszłość okrywała się laurami, jeżeli się Panu Bogu podoba powołać ją do obrony ojczyzny". W odpowiedzi na toast za armję francuzką i za artylerję, admirał Gervais powiedział po russku „dziękuję", co wywołało zapał we wszystkich obecnych. Naczelnik artylerji okręgu petersburskiego objął go i gorąco ucałował admirała Gervais. Jutro zarząd marynarki urządza w Kronsztadzie uroczystość dla majtków francuzkich. Będą ugoszczeni obiadem, złożonym z czterech potraw z piwem i winem.

Petersburg 31-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*) — Ogłoszoną została opinja rady państwa o powiększeniu kapitału obligacyjnego towarzystwa kolei łozowo-sewastopolskiej o 7,738,142 rs.

Petersburg 31-go lipca. (*Tel. pryw. K. W.*)— Sprawa Skublińskiej sądzoną będzie na jednem z pierwszych posiedzeń jesiennych głównego departamentu kasacyjnego.

Petersburg 31-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*) — Naczelnik sztabu 11-go korpusu Karpow został mianowany gubernatorem wojennym okręgu semipałatyńskiego.

Petersburg 31-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*)— Rozkazano uformować w r. 1892-im jedną rezerwową lekką baterję i włączyć ją do składu trzeciej brygady rezerwy artylerji.

SPRZENIEWIERZENIE.

Berlin 31-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*)—Urzędnik banku niemieckiego, który dopuścił się wielkiego sprzeniewierzenia, spekulował z jednym z meklerów giełdowych na russką walutę, przyczem zaciągał zobowiązania imieniem banku. Suma zobowiązań wydanych w ten sposób wrzekomo przez bank niemiecki dochodzi 5,270,000 rs.

KATASTROFA NA MORZU.

Londyn 31-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Parowiec „Tamaemaru", mający na pokładzie 320 robotników, skutkiem zetknięcia się z innym okrętem zatonął. Zginęło 260 ludzi.

SUŁTAN.

Konstantynopol 31-go lipca. (*Tel. pryw. K. W.*)—Sułtan poważnie zachorował.

BIULETYN SANITARNY.

Konstantynopol 31-go lipca. (*Tel. pryw. K. W.*)—W Hedżas wybuchła cholera. W Korassanie panuje tyfus plamisty.

Praga czeska 31-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Dzisiaj przybył tu pociąg nadzwyczajny, wiozący 160 gości bułgarskich na wystawę. Przyjęcie owacyjne.

TELĘGRAMY HANDLOWĘ.

Petersburg 31-go lipca. (*Telegram Ajencji półn.*) — Notowania giełdy pieniężnej Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) 94.65, 94.30, 94.60. Przekazy na Berlin (kurs za 3 mies.) 46.40, 46.30, —.—. Przekazy na Paryż (kurs za 3 mies.) 37.40, 37.35, —.—. Na rynku walut tendencja słaba. Półimperjały nowe po 7.55 w poszukiwaniu, 7.58 w zaofiarowaniu. Kupony celne po $1.51\frac{3}{4}$ w poszukiwaniu, $1.52\frac{1}{2}$ w zaof. Srebro 1.09 płac. —.— nienotowano. Dyskonto giełdowe $3\frac{3}{4}$% —5%. Bilety Banku Państwa. 5% I-ej em. nie podlegające konwersji 104.25 płacono. Bilety II-ej emisji 103.— płacono. Bilety III-ej emisji 102.75 w poszuk. 6% renta złota z roku 1883-go 155.— w poszuk., 5% renta złota z roku 1883-go 158.50 płacono, 5% pożyczka złota z roku 1889-go nienotowano, 4% Pożyczka złota z roku 1890-go —.— nienotowano. 5% pożyczka wschodnia I-ej emisji —.— nienotow. II-ej emisji $102.37\frac{1}{2}$ płacono, III-ej emisji $102.37\frac{1}{2}$ w posz.. Pożyczka premjowa I-ej emisji z roku 1864-go 239.— w posz. Premjówki II-ej emisji z roku 1866-go 228.50 płacono. Listy premjowe szlacheckie świadectwa tymczasowe 210.50 w posz.; listy premjowe szlacheckie sztuki pełno opłacone 212.— płacono, 5% renta 104.75 płacono 5% renta nienotowano. Pożyczka wewnętrzna 4% z roku 1887-go I-ej emisji 97.25 w posz., pożyczka wewnętrzna 4% z roku 1887-go II-ej em. $97.12\frac{1}{2}$ w poszukiwaniu, III-ej emisji 97.— płacono, IV-ej em. $96.87\frac{1}{2}$ w poszukiw. $4\frac{1}{2}$% nowa pożyczka wewnętrzna z roku 1890-go 101.50 płacono, $4\frac{1}{2}$% listy zastawne Towarzyst. Wzajemn. kred. ziemsk. 145.50 płacono, 5% listy zastawne ziemsk. Król. Polsk. 100.50 w posz., 6% listy zast. wileńs. 102.50 w posz. 5% listy wileńskie 101.50 w poszuk. Usposobienie giełdy słabe.

Petersburg 31-go lipca. (*Telegram Ajenc. północnej.*) — Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica mocno czetw. waga rs. 11.50 płacono; do rs. 11.75 płacono. Żyto mocno 120 zołotników rs. 10.25 płacono.; wagi 9 pudów 11 zolotników rs. 10.— w poszuk. Owies mocno w towarze gotowym na potrzeby miejskie rs. 4.65 do rs. 4.80 płacono. Mąka mocniej: żytnia z okolic Moskwy rs. 10.50 do rs. 12.— płacono. Łój za berkowiec 10-pudowy rs. 46.— w zaof. Cukier rafinowany Königa I-go gatunku rs. 5.80 za gotówkę, II-go gotunku rs. 5.70 za got., mączka cukrowa krystaliczna rs. 4.95 do rs. 5.—; mączka cukrowa mielona rs. $5.19\frac{1}{2}$ do rs. 5.20. Usposobienie rynku spokojne; zboże miało obroty skromne.

Berlin 31-go lipca. (*Telegr. pr. Kurjera Warsz.*) — Giełda dzisiejsza była pod wrażeniem wykrytych malwersacyj w „Banku Niemieckim", które, prócz narażania instytucyi na znaczne straty, obciążają rynek dość poważną sumą banknotów russkich, napływającą ze sfałszowanych kontraktów. Skutkiem tego tendencja zebrania była słaba i ozpała, a obroty bardzo niewielkie. Ruble poniosły znów straty. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 214.25, a następnie dzięki większemu pokupowi 215.—. W porównaniu z wczorajszemi kursami obniżyły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 1 65 fen., a w dostawowych o 1 mar. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 1 m. 40 fen., a Petersburg w obu terminach o 1 mar. 30 fen. Przekazy na Wiedeń pozostały bez zmiany, (krótki 272.10, długie 171.40). Listy zastawne ziemskie trzymają się wciąż na tym samym poziomie. Pożyczki wschodnie brano po 68.40. Bez zmian notowano 4% pożyczki konsolidowane russkie z roku 1880-go. 6% russkie renty złote i kupony celne, podczas gdy

oddawano niżej $4\frac{1}{2}$% listy zastawne russkie i pożyczki premjowe russkie z r. 1864-go. Akcje kredytowe austrjackie o drobnostkę gorzej. Dyskonto prywatne podrożało o $\frac{1}{8}$% ($3\frac{1}{8}$%). Żyto było silnie zaofiarowane i sprzedawano taniej o 4 mar. 50 fen., w towarze gotowym i o 75 fenig., w dostawowym.

Berlin 31-go lipca (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. bank. rus. w tr. nst.	214.75	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	214.30	Akcje kredytowe	154.90
Wek. na Petersb. krót.	214.—	Weksle na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	213.20	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. russk. na dost.	215.—	Żyto w tow. gotow.	218.—
Wschodnia poż. II em.	68.40	Żyto na wiosnę	204.—
Listy zast. sorji I-ej	68.20		

Kursa z 30-go lipca: 216.30, 215.70, 215.30, 214.50, 216.— —.—, 68.20, 155.19, 222.50, 204.75.

Sprawozdania z targów.

Artykuły żywności (dnia 31-go lipca).—Znacznie mniej dostawców niż w poprzednim tygodniu przybyło na punkta targowe, z powodu dopełniających się obecnie żniw, miejsce ich jednak wypełnili przekupnie i przybyli za zakupem mieli wszystkiego podostatkiem. Ceny normowały się jak następuje: **Chleb** bochenek trzy-funtowy pytlowego sprzedawano po 11 od 14 kop., chleb razowy 3 do $3\frac{1}{2}$ kop., chleb tak zwany osiewany funt od 4 kop., na straganach i w koszach chleb pytlowy świeży i czerstwy bochenek 3-funtowy 10—$10\frac{1}{2}$ kop. Bułki wszelkich gatunków świeże za dwie $1\frac{1}{2}$ kop., za trzy $2\frac{1}{2}$ k., bułki czerstwe za cztery $2\frac{1}{2}$ kop. **Mięso** nieco taniej, niż w zeszłym tygodniu: *Wołowina* w lepszych częściach od 12 do 13 kop., w gorszych 8 do 10 kop., polędwica 20—$22\frac{1}{2}$ kop., ozór od 60 do 70 kop. cynadry od 20 do 25 kop., cztery nogi 40 do 60 kop., flak cały 60—75 kop., na wiązki od 3 do $3\frac{1}{2}$ kop., łoju funt 12 do 13 kop., głowizna wołowa funt 5—6 kop. *Cielęcina* za funt z ćwierci 12—14 kop., w innych częściach od 10—11 kop., wątróbka od 25—30 kop., móżdżek 18—20 kop., cztery nóżki 12—18 kop., łebek 12—13 kop. *Baranina* dyszek i comber 8—9 kop., w innych częściach od 7—$7\frac{1}{2}$ kop. *Wieprzowina* od szynki 13 do 14 kop., szynki wędzonej funt od 18—20 kop., kiełbasy funt 15 do 17 kop., kiełbasy wędzonej funt od 18 kop. sprzedawano, schabu funt od 13—14 kop., słonina świeża i sadło 15—16 kop., słonina solona od 18—20 kop., szmalcu funt 18—20 kop. *Prosięta* sprzedają od 50 kop. do rs. 1.80 kop. 10.—**Drób** wciąż w jednej cenie: kurczęta młode sztuka od kop. 20 do 30 płacono, indyki od rs. 2 do 2.50, zaś indyczki od rs. 1 k. 80, kapłony od rs. 1 kop., pulardy od 70 do 75 kop., kaczki od 25 do 50 kop., kaczki większe od 80 do 90 kop., za gęsi mniejsze od 75—90 kop., większe od rs. 1 kop. 20, kury od 50—60 kop., perliczki 70—75 kop. za sztukę. **Ryby** jak w zeszłym tygodniu, łosoś świeży funt kop. 80, wędzony 75 kop., sandacz śnięty 18—20 kop. funt, szczupaki i karpie żywe funt od 30 do 40 kop., szczupaki śnięte funt od 18 do 20 kop., karpie śnięte funt od 18 do 20 kop., wszelkie inne ryby funt 8—9 kop. Jesiotra kop. 45, ikry funt kop. 50. Węgorza funt 30—35 kop. Śledzie uliki sztuka 5 do 6 kop., śledzie wędzone $2\frac{1}{2}$ do 3 kop., śledzie tak zwane łososiowe sztuka od 3 do 4 kop., śledzie zwyczajne sztuka od 2 do 3 kop., na kopy od rs. 1.15 do rs. 2. Raków drobnych kopa 25 kop. większych rs. 1.50—2.—**Nabiał** nieco taniej, mleko niezbierane kwarta 5 do 6 kop., zbieranego 4 do $4\frac{1}{2}$ kop., śmietanki kwarta 18—20 kop., śmietany 30—40 kop., masło bez soli od 20 do 35 kop. funt, solonego funt tak samo, masło na kwarty 50—60 kop., masło śmietankowe funt kop. 40, ser zwyczajny $7\frac{1}{2}$—15, ser owczy 10—25 kop. za baryłkę, śmietankowy funt od 16 do 18 kop., ser szwajcarski od kop 20 funt, twarożki od 5—6 kop., jaja za kopę od kop. 85 do 90, na sztuki świeże u włościanek po $1\frac{1}{2}$ kop. — **Owoce**: Czereśni funt 8 do 9 kop., wisni funt 4—$4\frac{1}{2}$ kop., porzeczek funt 6—7 kop., agrestu 7—8 kop., morele sztuka 1—3 k., poziomek garnuszek 10—30 kop., truskawek garnuszek 15—30 kop., malin funt od kop. 15—16, jagód czarnych kwarta od 5 do 6 kop., melony sztuka od kop. 30 do 50, strączków za garniec żądają od 5 kop., grzybów świeżych blacik 15—60 kop., bedłek kupka 5—6 kop., gruszki sztuka od 1 do 2 kop., gruszki większe sztuka od 3 kop., orzechów kwarta 10—12 k., orzechów włoskich kopa 18—25 kop., orzechów tureckich kwarta 13 do 14 kop. żądają, maku białego kwarta od 15 do 16, siwego kwarta 14—15 kop., gruszki suszone funt od 12 kop., śliwki suszone krajowe funt 8—10 kop., zagraniczne funt 25—30 kop., powidła funt 10—15 kop., miodu funt od $17\frac{1}{2}$ do 30 kop., grzybów wianek 20 kop., cytryny sztuka 4—5 k., pomarańczy 6—7 kop. **Warzywa**: kartofli starych garniec 9—10 kop., pietruszki pęczek $2\frac{1}{2}$ kop., cebuli kwarta 3 do 5 kop., czosnku wianek od 6 kop., chrzanu pęczek 7—15 kop. rzodkiewki pęczek $\frac{1}{2}$ kop., szpinaku kupka $\frac{1}{2}$, szczawiu tak samo, sałaty główka od pół kop., kalafjory sztuka od 2 do 5 kop., ogórki kopa od 20 do 60 kop., szczypiorku pęczek od $\frac{1}{2}$ do 2 kop., marchewki pęczek 3 do 6 kop., buraczków $1\frac{1}{2}$ do 3 kop., rzepki pęczek od $2\frac{1}{2}$ do 3 kop. Kartofle młode garniec od 4 do 5 kop., kapusty młodej główka od 2 do 3 kop.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 31-ym lipca. Usposobienie spokojne. Pszenicą obrotów wcale nie dokonywano, na sprzedaż nic nie wystawiono. Żyta parę drobnych partyjek dostawiono, za wyborowe ale wilgotne płacono po 6.15—6.20, której to ceny jednak za normę brać nie można. Owies znacznie podniósł się w cenie, płacono po 3.20 do 3.45, a nawet 3.36. Za pud siana 30 do $37\frac{1}{2}$ kop., pud słomy sprzedawano po 25 do $27\frac{1}{2}$ kop.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 31-ym lipca, jak zwykle przy piątku, usposobiony był słabo, ruch mało ożywiony, obroty bardzo ograniczone. Za żyto wyborowe płacono 104 do 106 kop., za średnie 102 do 103 kop., ordynaryjnem wcale się nie zajmowano. Owies bez zmiany. Za wyborowy płacono 86 do 88 kop., za średni 80 do 84 kop., za ordynaryjny 72 do 76 kop. Kasza jaglana słabo; płacono po 90—110 kop. stosownie do gatunku.

Sosnowice 21-go lipca.—Żyto miało większą podaż, a przy znacznych dowozach targowane były tylko lepsze gatunki, płacono polskie $115\frac{1}{2}$ do 119 kop., russkie $115\frac{1}{2}$.—119 kop. Pszenica była uwzględniana tylko w gatunkach wyborowych, biała $124\frac{1}{2}$ do $137\frac{3}{4}$ kop., żółta 121 do $135\frac{1}{2}$ kop., czerwona 119 do 132 kop. Owies w gatunkach wyborowych był poszukiwany, na paszę 84—91 kop. Jęczmień żywo, browarny 97 kop., średni 91 kop., na paszę $82\frac{1}{2}$ kop. Groch słabo. Victorja 104 do 108 kop., warzelny $85\frac{1}{2}$—93 kop., na paszę $82\frac{1}{2}$ kop. Bób koński bez obrotów. Gryka miała więcej żądań, wyborowa 103 kop., średnia $100\frac{1}{2}$ do 102 kop. Kukurydza 84 kop. Siemię lniane bez obrotów. Proso 82 do 97 kop. Makuchy konopne bez obrotów. Makuchy rzepakowe bez chęci do zakupów, $72\frac{1}{2}$ do $76\frac{1}{2}$ kop. Makuchy lniane bez chęci do zakupów, 93—97 Siemię konopne bez obrotów. Rzepak bez obrotów. Otręby na dostawę natychmiastową, ładowane luzem, pszenne grube 66 kop., pszenne miałkie od 64 kop., otręby żytnie od $75\frac{1}{2}$ kop. za pud.

Gdańsk 29-go lipca.—Pszenica miała dobre zapotrzebowanie przy cenach wzmocnionych. Płacono za polską tranzyto pstrą 123/4 funt. 173 mar., dobrze jasno-pstrą 123/4 i 124/5 f. 182 mar. 126 i 127/8 f. 185 mar., jasną 125 f. 185 m., białą 121 f. 183 m., 130 f. 188 m., wysoko-pstrą 128 f. 187 mar., łagodnie-czerwoną 126 f, 176 m.; za russką tranzyto czerwoną pstrą 121 f. 165 m., jasno-pstrą 124 f. 180 m., czerwoną 120 i 121 f. 160 m., czerwoną obsadzoną 118 f. 125 m. za tonnę. Terminy tranzyto: na lipiec-sierpień 174 mar. w zaofiarowaniu, 173 m. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 167 mar. płacono, na październik-listopad $166\frac{1}{2}$ mar. w zaofiarowaniu, 166 mar. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień 166 mar. w zaofiarowaniu, $166\frac{1}{2}$ mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 168 mar. w zaofiarowaniu, 167 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 180 mar. Żyto bez zmiany, mocno. Płacono za polskie tranzyto 121 f. 161 m., 120 f. 160 m., 113, 117, 118 i 119 f. 159 m.; za russkie tranzyto 123 f. 156 mar. Wszystko za 120 f. i tonnę. Terminy: na lipiec-sierpień tranzytowe 152 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik tranzytowe 147 mar. w zaofiarowaniu, $146\frac{1}{2}$ mar. w poszukiwaniu, dolno-polskie 148 mar. w zaofiarowaniu, $147\frac{1}{2}$ mar. w poszukiwaniu, na październik-listopad tranzytowe $146\frac{1}{2}$ mar. w zaofiarowaniu, 146 m. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień tranzytowe $146\frac{1}{2}$ mar. w zaofiarowaniu, 146 mar. w poszukiwaniu: na kwiecień-maj tranzytowe $150\frac{1}{2}$ mar. w zaofiarowaniu 150 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 160 mar., tranzytowego 158 mar. Jęczmień i owies bez obrotów. Groch polski tranzyto pastewny, 133 m., średni 135 m., Wiktorja spleśniały 133 mar. za tonnę płacono. Rzepik bez zmiany; towar tranzytowy bez ruchu. Rzepnica russka tranzyto obsadzona 90 mar. za tonnę płacono. Rzodkiew krajowa 210 mar. za tonnę targowano. Otręby żytnie na wywóz morzem 5.50 mar., 5.70 mar. za 50 kilogramów płacono. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 70 mar. nominalnie, na wrzesień-październik $59\frac{1}{2}$ mar. w poszukiwaniu, na listopad-maj $57\frac{1}{2}$ mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym $50\frac{1}{2}$ m. nominalnie, na wrzesień-październik 40 m. w poszukiwaniu, na listopad-maj 38 m. w poszukiwaniu. Kurs w Gdańsku 217 m. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu K. K., stałemu prenumeratorowi.* — W Warszawie w ścisłem tego słowa znaczeniu szkoły ogrodnictwa i pszczelnictwa niema. Istnieją tylko przy Muzeum pszczelniczem w alei Ujazdowskiej kursy praktyczne, na które mogą uczęszczać zarówno mężczyzni, jak i kobiety. Zapis rozpoczyna się d. 31-go października. Kurs I-szy trwa od d. 2-go listopada do 1-go kwietnia, kurs II-gi zaś od 1-go kwietnia do 1-go września. Za całoroczną praktykę Muzeum pobiera rs. 60.

— *Niemoje.* — Żądane szczegóły o zapisie ś. p. z Rutkowskich Sierakowskiej może sz. pan powziąć w biurze rady miejskiej dobroczynności publicznej, Senatorska, 28.

— *Stałej prenumeratorce z ul. Marszałkowskiej.*—Herb „Jelita" tak się przedstawia: w polu czerwonem trzy kopje złote lub żółte, ułożone na kształt gwiazdy; dwie boczne kopje ostrzem do góry, trzecia zaś, środkowa, na dół tarczy; nad hełmem pół kozła z rogami w postaci wyskakującej, nogi przednie do góry wzniesione, w prawą stronę tarczy obrócony. Niesiecki przytacza 92 rodzin, pieczętujących się tym klejnotem, późniejsi zaś heraldycy, jak: Kuropatnicki, Małachowski i Wielądek, do tej liczby dodają jeszcze 34 rodzin. Bliższe szczegóły o tym herbie znajdzie sz. pani w „Herbarzu" Niesieckiego, tom IV-ty, str. 482, wyd. Bobrowicza.

— *Pani L. Woj.*—Z tak pobieżnego opisu nie możemy oznaczyć wartości żądanej monety. Prosimy o zakomunikowanie odbitki.

— *Panu L. W. w Otwocku.*—Rapacki nietylko grał, ale ciągle gra jedną z wybitniejszych ról w komedji „Klub kawalerów".

— *Panu Marcelemu R.*— Okoliczności, które sz. pan przytoczył w liście, zbadaliśmy i przekonaliśmy się, że zupełnie o wszystkiem mylnie pan był informowany. Pani M. R. z własnoręcznym podpisem wniosła prośbę o uwolnienie jej od obowiązków „z powodu zupełnie zrujnowanego zdrowia" i dołączyła świadectwo lekarskie. Opinję naczelnik sekcji ochron dał za panią R. jaknajprzychylniejszą, t. j. że spełniała swe obowiązki z gorliwością i troskliwością od d. 18-go listopada r. 1887-go, że zatem zasługuje na szczególne względy, tembardziej, że jest osobą niezamożną. Wskutek tego, oprócz jej wkładów, z kasy wyasygnowanych, a wynoszących rs. 40 kop. 10, przeznaczono jej nadto z funduszów rady opiekuńczej rs. 42 kop. 71.

— *Panu N. Łuk., stałemu czytelnikowi.*—W przedmiocie wyrobów gumowych literatura nasza nie posiada odpowiedniego podręcznika. Z wydawnictw zagranicznych zalecamy: Clouth „*Die Kautschukindustrie*" i Rajmund Hoffer „*Kautschuk und Guttapercha*", cena 3 marki 75 fen. Praca ta stanowi tom 62-gi „Bibljoteki technicznej" A. Hartlebena, wychodzącej w Lipsku.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. (godziny i minuty)	Przych. (godziny i minuty)
Warszawsko-wiedeńska:		
A) Do Wiednia:		
Pośpieszny 3 klasy	6 — r.	10 20 w.
Osobowy 3 klasy	11 15 r.	6 25 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa. (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)	5 35 p. p.	10 25 r.
Kurjerski I i II kl. (Wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.)	9 20 w.	6 10 r.
Osobowy dla letników 3 kl. do Skierniewic (kursuje od 1-go czerwca do 30-go września)	11 15 w.	8 25 r.
Spacerowy 3 kl., w niedziele i święta	9 15 r.	11 25 w.
B) Do Aleksandrowa:		
Kurjerski I i II kl.	3 35 p. p.	2 20 p. p.
Osobowy 3 kl.	7 5 r.	9 40 w.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	7 — w.	9 25 r.
Warszawsko-terespolska:		
Kurjerski 2 klasy do Brześcia z wagonem sypialnym (łączy się w Brześciu z pociągami kurjerskiemi do Moskwy, a w Warszawie z pociągami kurjerskiemi do Wiednia i przez Wrocław do Berlina)	8 30 r.	7 28 w.
Pocztowy do Brześcia	3 40 p. p.	1 30 p. p.
Towarowo-osobowy do Brześcia	11 30 w.	6 45 r.
Towarowo-osobowy do Brześcia (łączy się w Łukowie z pociągami pocztowemi kolei nadwiślańskiej na dystansie Łuków-Iwangród, a w Siedlcach z pocztowo-towarowo-osobowemi kolei siedlecko-małkińskiej, które w Małkini łączą się z pociągami petersburskiemi)	10 25 r.	6 25 w.
Mieszany towar.-osob. do Mrozów	5 30 p. p.	9 2 r.
Spacerowy w niedziele i święta do Mrozów	9 30 r.	10 3 w.
Warszawsko-petersburska:		
Kurjerski I i II kl. (wagony sypialne kursują od 18 maja do 30 września)	7 33 w.	10 15 r.
Pocztowy I, II, III kl. do Wilna w komunikacji bezpośredniej z sąsiedniemi kolejami, a I i II kl. do Petersburga	9 31 r.	7 31 w.
Osobowy I, II i III kl.	11 13 w.	4 13 r.
Osobowy II i III kl. do Białegostoku	4 53 p. p.	9 3 r.
Nadwiślańska do Kowla:		
Pocztowy do Kowla	3 35 p. p.	2 — p. p.
Osobowy do Kowla (dwa wagony wszystkich klas komunikacji bezpośredniej między Warsz. a Kielc.)	11 35 w.	8 10 r.
Osobowy do Iwangrodu (także do Lublina). (Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską).	7 48 r.	10 — w.
Towarowo-osobowy do Otwocka	7 20 w.	— — —
Towarowo-osobowy z Iwangrodu do Lublina	11 27 r.	6 8 w.
Towarowo-osob. z Lublina do Chełma (łączy się z pociągiem kolei brzesko-chełmskiej)	9 23 r.	6 49 w.
Pocztowy z Iwangrodu do Łukowa	11 23 r.	6 30 w.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 23 w.	11 20 r.
Osobowy	9 45 r.	8 28 w.
Osobowy do Nowogieorgiewska	4 15 p. p.	9 15 r.
W niedziele i święta z Nowogieorg.	— — —	10 55 w.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:		
Osobowy	2 42 p. p.	2 49 p. p.
Osobowy	7 15 r.	8 33 w.
Obwodowa z kolei terespolsk.:		
Osobowy	2 11 p. p.	3 20 p. p.
Osobowy	7 55 w.	7 52 r.

Statki parowe Fajansa odchodzą.

Do Płocka: zwyczajne o godz. 5-ej i 8-ej zrana.
„ kurjerskie „ 1-ej po południu.
Do Włocławka o godz. 5-ej zrana.
Do Mniszewa o godz. 7-ej zrana.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 19 (31) Іюля 1891 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.— Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).